Nr. 48. Lwów, Sobota dnia 26. Lutego 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 90 Mk., z dostawą do domu 100 Mk., z przesyłką w Polsce 105 Mk., w innych państwach 150 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 3 marki.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Światła i cienie sojuszu.

Francja i Polska przez swe historyczne posłannictwo, przez warunki geograficzne i polityczne, przez pokrewieństwo kultury i umysłowości, przeznaczone są, by w ścisłym żyć ze sobą związku. Dlatego też zarysowanie się sojuszu polsko-francuskiego taką radością przyjęło cały naród bez wyjątku.

Jest jednak jedno stare przysłowie: miłujmy się jak bracia, a rachujmy się jak żydzi — które jak twierdzi doświadczenie wieków jest podstawą niezmąconej przyjaźni, co tak dobitnie widzimy w stosunkach francuskoangielskich, a zwłaszcza francusko-czeskich. I dlatego gdy tydzień miodowy polsko-francuskiej przyjaźni przeminął, niech nam wolno będzie spojrzeć w twarz faktom. Nasza miłość do Francji wiecznej i bohaterskiej bynajmniej przez to obniżoną być nie może. Przeciwnie, jasne powtarzanie kwestji i szczerość przyczyniają się tylko do owocnej pracy.

Myśl sojuszu polsko-francuskiego wyszła pierwotnie z dwu kół francuskich: wojskowego i handlowego. Zręczny i przytomny polityk, jakim był Briand, spostrzegł w lot wszystkie bezpośrednie korzyści, jakie stąd wyciągnąć można. Także i na gruncie politycznym, daleko ważniejszym dla Francji od tamtych obu.. Zorjentował się w tem szybciej, niż polityczna opinja Francji. Gdyż zważyć trzeba, że poza tzw. wielką prasą paryską, która z nieoczekiwanym wprost entuzjazmem powitała myśl sojuszu, prasa partyjna i prasa wielkiej finansjery trzymała się w rezerwie „Echo de Paris", „Gaulois", „Information") lub odnosiła się wręcz nieprzychylnie („Figaro", „Paris-Midi", „Democratie Nouvelle", „Rappel", prasa socjalistyczna). inspirowana częściowo przez Rosję i Czechy, wskazywała na ryzyko wiązania się z Polską, uważając, że Francja wciągnięta może być przez „imperjalizm polski" w komplikacje polityczne.

Inne było zdanie p. Brianda. I w oczy uderza nas nieoczekiwany pośpiech z jakim przymierze polsko-francuskie zawarte zostało — mimo, że zrazu zapowiadano długą zwłokę, pośpiech, z jakim p. Briand zakomunikował układ paryski wszystkim państwom koalicji zaraz po wyjściu z gabinetu narad, nieczekając na przyjęcie układu przez rządy polski i francuski i ratyfikowanie ich przez sejmy, chcąc niejako te ostatnie postawić przed fait accompli. — Francji zdawało się zależeć przedewszystkiem na tem, aby układ zawarty został przed konferencją londyńską, na którą z tego powodu właśnie nawet p. Briand wyjazd swój opóźnił, aby w Londynie mógł oprzeć się na powadze świeżo zawartego układu.

Potrzebne to było przedewszystkiem z tego względu, że rząd i opinja narodowa Francji postanowiły w razie odmówienia przez aliantów egzekucji postanowień konferencji paryskiej sama do egzekucji przystąpić. Wwykonaniu planów represyjnych nad Renem konieczna Francji była pomoc Polski. Rząd polski prosimy o podkreślenie, że Francja pierwsza potrzebować może ewentualnej pomocy Polski i przez to układ z Polską — staje się dla niej koniecznością, zapewniając jej swobodę działania wobec koalicji i wobec Niemiec.

Niepotrzeba zdaje się podkreślać do jak po-[illegible] gry Polska może zostać zmuszoną już za

Nowy manewr niemiecki.

Nitti apostołem zgody polsko-niemieckiej.

Niemcy czując się coraz bardziej niepewni na Górnym Śląsku, próbują wszelkich dyplomatycznych wybiegów i intryg, aby ziemię tę zatrzymać. Przedmiotem tych usiłowań ich jest przedewszystkiem opinja i gabinety zagraniczne, nie brak także wprost ku Polsce zwróconych propozycji — obiecujących, że nienawiść niemiecka do Polski łatwo by się przebłagać dała przez pewne ustępstwa Polski i mogłoby nawet dojść do porozumienia między obu państwami.

Apostołem tej idei staje się dawny premier włoski, p. Nitti, którego germanofilizm ujawnił się w wybitny sposób w ostatnich czasach. W „Secolo" umieszcza on artykuł, w którym użyczywszy Polsce odpowiedniej nagany, daje jej zbawienne rady na przyszłość.

Zdaniem p. Nittiego, zmartwychwstanie Polski było cudem, w jaki Polacy nigdy nie wierzyli, jednak istnienie Polski w nowych granicach i jej imperjalizm są groźbą dla pokoju. Położenie Polski między dwoma wrogimi państwami, z któremi nie może dojść do żadnego porozumienia z powodu swej nieubłaganej nienawiści — zagraża jej istnieniu.

Istnienie Polski zaś jest koniecznym warunkiem równowagi europejskiej. Nitti wierzy, że rozżalenie Niemców dałoby się załagodzić. Radzi zatem dyplomatom polskim, aby nie szli wbrew woli bożej, która chce istnienia Polski i nie gubili jej, lecz zapewnili byt trwały przez porozumienie się z jednym ze swoich wrogich obecnie sąsiadów.

P. Nitti jest optymistą z urzędu, Polska wie dobrze, że każdy z tych sąsiadów marzy tylko o jej pochłonięciu i zdając sobie dobrze sprawę ze swego niekorzystnego położenia na karcie Europy, nieomieszka na owe połączone groźby niemiecko-rosyjskie odpowiedzieć odpowiednim ukształtowaniem sojuszów, trzymających w ryzach wrogie zamysły Berlina lub Moskwy.

Przed podziałem majątku niemieckiego w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) Komisja międzysojusznicza dla podziału majątku niemieckiego w Gdańsku ukonstytuowała się w dniu przybycia do Gdańska przedstawiciela Francji p. Lefevre'a. Tego samego dnia komisja międzysojusznicza wystosowała do delegacji polskiej i do senatu Gdańska pismo, zawierające życzenia, aby każda ze stron przysłała komisji szczegółową listę objektów, których przydzielenia sobie życzy: a) dla Polski, b) dla wolnego miasta Gdańsk, c) dla rady portowej i dróg wodnych, wraz z odpowiedniem umotywowaniem.

Jak wiadomo, art. 107 traktatu wersalskiego przewiduje podział całego majątku państwowego pomiędzy Polskę i Gdańsk. W kwestji tej Rada najwyższa powzięła dwie decyzje. Decyzja z 18. listopada 1920 brzmi: Przydzielić w zasadzie Gdańskowi wszystkie te dobra państwowe, które nie mają związku z portem, drogami wodnemi, kolejowemi i innemi działami administracji, przewidzianymi w konwencji polsko-gdańskiej dla Polski. Możliwie jak najszybciej uskutecznić podział majątku państwowego, odnoszącego się do portu, dróg wodnych, kolei żelaznych, lub też działów, które w myśl konwencji polsko-gdańskiej mają przypaść do rozdziału między obie strony.

Druga uchwała Rady ambasadorów z dnia 9. lutego 1921 brzmi: Ustaleni przez rządy Anglji, Francji i Włoch komisarze otrzymają polecenie stwierdzenia wszelkiego dobra państwowego, istniejącego na terytorjum wolnego m. Gdańska, zanim przystąpią do przewidzianego w art. 107 traktatu wersalskiego przelania jego na rzecz Polski lub Gdańska.

Komisarze ustalą dobra i własność, które mają przypaść Polsce i wolnemu miastu Gdańskowi celem oddania ich przez oba te rządy na rzecz rady portowej i dróg wodnych.

Komisarze oznaczą dobra i własność, które bez zastrzeżeń mają przypaść Polsce względnie wolnemu miastu Gdańskowi.

Delegat polski dr. Madeyski i delegat gdański dr. Sahm otrzymał kopie wspomnianych uchwał Rady ambasadorów.

Dotąd nie odbyło się jeszcze żadne posiedzenie komisji rozdziałowej, gdyż żądanych elaboratów ani jedna, ani druga strona jeszcze nie przedłożyła.

ŻYCZENIA POLSKI DLA NIEPODLEGŁEJ ESTONJI.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagr. komunikuje: Polski minister spraw zagr. wysłał do estońskiego ministra z powodu święta niepodległości następującą depeszę: „Naród estoński ożywiony gorącą miłością ojczyzny i dzięki bohaterskiej postawie i nieprzerwanym wysiłkom położył obecnie podwaliny swej niepodległości i pomyślnego rozwoju Rzptej estońskiej. Dziś, gdy prawie wszystkie narody uznały ostatecznie wolność i niepodległość Estonji, naród estoński wkracza w nową erę swego istnienia. W tym uroczystym dniu upamiętnionym przez taki ogłoszenia niepodległości Estonji, rząd i cały naród polski, który poniósł tyle ofiar dla sprawy zwycięstwa wielkich zasad wolności narodów, przesyła narodowi estońskiemu najszczersze życzenia pomyślności i pokojowego rozwoju".

ORGANIZACJA WOJEWÓDZTW MAŁOPOLSKICH.

Warszawa. (EE.) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało rozporządzenie wykonawcze ustawy sejmowej w sprawie organizacji województw małopolskich.

dni kilka. Przeciwnie niż twierdzi niechętna nam prasa partyjna francuska, całe ryzyko byłoby właśnie po naszej stronie, gdyż nie mówiąc o Niemczech, mielibyśmy łatwo przeciw sobie Anglję i idące jej na rękę Włochy. Do wypełnienia tego obowiązku w każdej chwili jednak gotowi będziemy, wierząc, że ze wzrostem buty Niemiec związane jest nasze osłabienie. Lecz naród, gotów do tej ofiary dla braterskiej Francji, musi mieć równocześnie pewność, że z równą mocą Francja będzie bronić naszych najżywotniejszych postulatów. Dziś kwestją żywotną dla Polski jest sprawa Śląska, Gdańska, Małopolski Wschodniej i stosunków franko-czesko-polskich.

Ta pewność zachwiała się odrazu poważnie, gdy otrzymaliśmy złowrogą wiadomość o postanowieniach konferencji londyńskiej w sprawie Śląska, które, gdyby się okazały prawdziwemi i trwałemi byłyby wiarołomstwem otwartem wobec Polski, wiarołomstwem podwójnem: wobec traktatu Wersalskiego (który o emigrantach nie wspomina) i wobec niedawnej konferencji paryskiej a może wobec układu polsko-francuskiego.

Nikt nie robi sobie złudzeń, do czego postanowienie to zmierza. Owych 150.000 Niemców przyjedzie jedną zwartą bandą, na poskromienie której 4 bataljony angielskie chyba, żo nie wystarczą. Więc plebiscyt „z powodu zamieszek" zostanie unieważniony lub wogóle nie odbędzie się, sprawa zaś oddaną zostanie Radzie ambadorów do rozstrzygnięcia. A doświadczenie cieszyńskie i gdańskie uczy nas, co to znaczy. Oprócz tego dochodzą nas wieści, dementowane wprawdzie, jednak słabo, przez prasę francuską, jakoby p. Laurent ambasador francuski w Berlinie, przychylał się do punktu widzenia niemieckiego i w tym duchu informował swój rząd, wbrew zdaniu innych ekspertów.

Francja jednak musi wziąć w swoją rękę obronę naszych interesów na Śląsku, ponieważ w przeciwnym razie wybuch rozpaczy narodowej w Polsce mógłby być tak silny, że nietylko mógłby sprowadzić groźne komplikacje polityczno-wojskowe, lecz swą żywiołową siłą mógłby niedopuścić do ratyfikacji i układu polsko-francuskiego przez Sejm i rząd.

Niedługo poruszona zostanie na Lidze Narodów sprawa wschodniej Małopolski i zapewne oddana Radzie ambasadorów. Sprawa ta dla rządu i narodu polskiego jest już rozstrzygnięta (przez usta prezesa Witosa), Małopolska krwią swych dzieci zrosła się z Polską, jak żadna inna gałęź pnia macierzystego. Francja powinna stanąć na tem samem stanowisku, na jakiem stanie rząd polski, a nie doradzać ponoś rozmaite obrażające i rujnujące Polskę prowizorja.

Nie wątpimy także, że sprawa militarnego nadania w ... dla Polski owu zagrożonego przez Anglję ... zostanie w końcu pomyślnie dla Polski załatwiona.

Zwrócić w końcu należy uwagę na stosunek francusko-czesko-polski. W trop za marszałkiem Piłsudskim podążył do Paryża p. Benesz. Tam przedewszystkiem otrzymał ten sam order co Naczelnik Polski, (zapewne marszałkowi Piłsudskiemu i demokratycznej Polsce obojętne jest, że order tego samego stopnia dostał równocześnie naczelnik państwa naszego, co minister obcego państwa, ale nie wiem, czy to nie jest pewnem znamiennem uchybieniem protokolarnym zwyczajom narodowym.)

Pertinax w „Echo de Paris" podkreślił, że sojusz z Polską nie powinien ograniczyć się tylko do Warszawy. Nie wiedzieć wiele jest prawdy w bezwstydnych przechwałkach czeskich. Czesi jednak twierdzą jednomyślnie z dziwną precyzją, że dzięki sojuszowi francusko-polskiemu uzyskali korzystne koncesje ekonomiczne, dla Polski bardzo uciążliwe. Zdaje się jakoby Francja naklaniała Polskę do wejścia w bliższe stosunki z Pragą. W oczach poważnych publicystów francuskich to jest właśnie główną stroną układu francusko-polskiego i Czechy przesłaniają im nawet Polskę. Czesi jednak tak są nienawidzeni w najszerszych masach narodu polskiego, że jeśliby się to okazało prawdą, układ polsko-francuski mógłby się stać niepopularny do tego stopnia, że mogłoby to ujemnie wpłynąć na utworzenie się większości sejmowej przy ratyfikacji. Już teraz naród polski czuje się głęboko dotknięty różnicą w traktowaniu Czech a Polski przez Francję, tych Czech, które gdy myśmy siebie, Francję, i Europę bronili od bolszewików, chciały nam nóż w plecy wrazić. Różnica ta jest wielka: 51 procent nie-Czechów bez plebiscytu żadnego przyznanych Pradze, pożyczki zagraniczne, zasiłki w materjałach wojskowych i t. d. Wierzymy, że Praga radaby nam wydrzeć wszystkie owoce układu z Francją i sama z nich korzystać, lecz rzeczą dyplomacji naszej jest niedopuścić do tego.

Istotną rzeczą jest przy tem, by Francja zrozumiała, że przy obecnych stosunkach, krzywdach i niezabliźnionych ranach, zbytnie faworyzowanie Czechów, może tylko odbić się na niepopularności jej sojuszu z Polską.

Powtarzamy raz jeszcze, Francja może liczyć na naszą gotowość w potrzebie, my też jesteśmy przekonani, że ona nam swego poparcia nie odmówi, lecz chodzi o to by to poparcie nie było czysto teoretyczne i bezskuteczne jak to niestety dotąd bywało (plebiscyt na Śląsku, Gdańsk, Warmja, Cieszyn), lecz przejawiało się w tak energicznej obronie interesów naszych, (które są równocześnie interesem Francji), aby interwencja Francji pomogła Polsce do osiągnięcia rezultatów, które są dla niej nieraz kwestą życia lub śmierci.

L. C.

—oo—

Wewnętrzne fermenty w Gdańsku.

(Nowa niemiecka partja dla postępu i gospodarstwa. — Demokraci niemieccy idą pod komendę prawicy. — Rozłam wśród niezależnych socjalistów. — Komuniści zwyciężają.)

(Od naszego korespodenta).

Gdańsk w lutym 1921.

Niemieckie partje środkowe w Wolnem Mieście Gdańsku tracą coraz więcej na znaczeniu. Dowodem tego jest utworzenie nowej partji niemieckiej „postępu i gospodarstwa". Demokraci i Zjednoczenie gospodarcze złączyły się razem, aby o wspólnych siłach dążyć do jednego celu, który powyższe partje w mniej więcej równy sposób sobie zakreśliły, chociaż z powodu drobnych nieporozumień szły na pozór oddzielnie. Demokraci z powodu małej liczby wybranych do konstytuanty gdańskiej posłów, nie mieli zbyt wielkiego wpływu na ukształtowanie się położenia politycznego lub gospodarczego w Gdańsku. Dlatego też nieraz zrzec się musieli swych postulatów na korzyść prawicy. Walka wzajemna rozdrabniała ich siły. To spowodowało, że demokraci zbliżyli się nareszcie do prawicy, Zjednoczenia gospodarczego, stanąwszy pod jego sztandarem, mimo, iż zmieniono nazwę jego. Wpływ Zjednoczenia gospodarczego jest dominującym w nowoutworzonej partji. Hasło jej, mimo niewinnej i szumnej nazwy, nie mającej na pozór z polityką nic do czynienia, ma w istocie wielkie znaczenie polityczne. Zjednoczenie gospodarcze, stojące obok nacjonalistów niemieckich, zwykło z nimi razem głosować w sprawach polskich, i to takich, w których demokraci stawali po stronie polskiej. Liczba przeciwników polskich wzrosła z powodu utworzenia się tej nowej partji, która przy wielu sprawach będzie miała decydujący głos. Zjednoczenie gospodarcze, mimo iż w swym programie wyznaczyło sobie podniesienie gospodarcze Gdańska, nie dąży jednak szczerze do tego, gdyż nacjonalizm niemiecki odgrywa w niem główną rolę. Praca jego nie tyle jest korzystna dla Gdańska, ile dla Niemiec, ku którym wciąż spoglądają. Widzimy to z postępowania p. Sahma, który należy nieoficjalnie do tej partji.

Podczas gdy na prawicy ześrodkowują się siły, to na lewicy jest zupełnie przeciwny objaw

PIERWSZA WYSTAWA
ZWIĄZKU ARTYSTÓW-PLASTYKÓW

—o—

(Dokończenie).

Mam szczery szacunek dla talentu i rozmachu, jakim dysponuje **Władysław Jarocki**. Podziwiam zawsze jego rozmach i niesłabnące nigdy zapięcie w poszukiwaniu nowych możliwości, zarówno w pejsażu, jak i w kompozycji figuralnej, ale jednocześnie stwierdzić należy, że w ślad za tem, wciska się do prac artysty pewnego rodzaju pobieżność. Polega ona zazwyczaj na lekceważeniu rysunku, co w krajobrazie mało, albo wcale nie razi — w kompozycji figuralnej zaś działa wręcz unicestwiająco. Wprawdzie obecnie łatwo jest teoretycznie tłumaczyć lekceważenie rysunkowej strony sztuki, podnosząc je nawet do godności zamierzenia artystycznego, ale tę drogę obierają jedynie mędrkujące nieuki malarskie. Możemy zatem mówić tylko o niedopatrzeniach w tworach Jarockiego. A są one chwilami bardzo dotkliwe, jak np. owe nogi z brzucha wyrastające u owego gorylowatego gazdy zakopiańskiego, przydługie ręce barwnej dziewczyny, lub bardzo niewyraźny rysunek lewej nogi u klęczącego górala w kompozycji „Ave Marja". To są niezaprzeczone błędy, dla których niema żadnego usprawiedliwienia.

Jego pejzaże weneckie nie przynoszą tym razem tych interesujących obserwacji, jakich mamy prawo spodziewać się po artyście tej miary, co Jarocki. Brak im nawet punktów ujmowania, indywidualnych, że tak powiem, motywów kompozycyjnych — któreby je odrazu wyróżniły od tysięcznych, bajecznie kolorowych odtworzeń czy to Riva, degli Schiavoni, czy Santa Maria della Salute, czy Isola San Giorgio. Że można i należy szukać nowych, coraz to nowszych możliwości w starych tematach, to poświadczą o tem każdemu niedwuznacznie weneckie akwaforty, np. Fr. Brangwyna. Wszak na umiejętności znajdywania takich nowości polega wielkość w sztuce — tego więc żądać mamy niezaprzeczone prawo od największych, a więc i od Jarockiego.

W sąsiedniej sali wielkością nagich ciał i pewną surowizną barw uderzają studja **Bieleckiego Włodzimierza**. Artysta szuka dopiero, choć coprawda możnaby te notatki umieszczać na znacznie mniejszych płótnach, ale to już rzecz upodobania, nie nadająca się do dyskusji. Brak mu jeszcze samowiednego skupienia się, któreby wraz odsłaniało widzowi zamierzenia artysty — wobec czego trudno odgadnąć, o co artyście chodzi głównie w jego aktach, albo owych wnętrzach kościelnych. Te braki — to akcenty osobiste w sztuce, odkrywające indywidualność twórczą.

W innych salach wpadają w oko wytworne i pełne kultury dzieła śp. **Błockiego Włodzimierza**, poprawne pod każdym względem, choć tym razem mało ciekawe studja **Kwiatkowskiego Ludwika**, oraz pełne umiejętności obrazy **Batowskiego Stanisława**.

Patrząc na jego obrazy, pełne brawury, rozmachu i umiejętności w grupowaniu mnóstwa postaci na małej przestrzeni, niepodobna oprzeć się wrażeniu, że stoimy przed sztuką, która wymagała może większej sprawności technicznej, niż obserwacji natury — większej fantazji epicznej, niż zgłębienia indywidualności. Dlatego ta maestria zawodzi zupełnie w portrecie, który wychodzi, wówczas objektywnie prawdziwy, ale bez podkreślenia i ujęcia rysów charakterystycznych dla danej indywidualności. To sztuka pracowni, oparta o mistrzowską nieraz wprawę rysunku, nie doceniająca jednak barwy i światła, jako elementów współczesnych usiłowań.

Kontrastem Bieleckiego jest **Lang Helena** — zwłaszcza jest doskonały akt kobiecy — który odrazu od pierwszego wejrzenia zadzierzga trwałe porozumienie z widzem, mówi bowiem jasno, bez pozy i kłamstwa, o co mu chodzi. Do tej kategorji zaliczyć także można **Opolskę Marję**, art. bardzo już wybitną, której zdolność ujmowania starych rzeczy z nowych punktów widzenia, niezawodnie przeistoczy się w wielki i skończony artyzm.

W ciekawy sposób ustosunkowywa się do świata przez się malowanego **Markowski Antoni**. Znać, że artysta szuka coraz pełniejszego wyrazu, subtelnie harmonizując barwy pejzażu górskiego lub różnorodne elementy martwej natury.

Z doskonałymi portretami wystąpili **Gawlikowski Ryszard, Wodyński Józef i Wodzicka Marja**. Wszystkie wymienionych artystów portrety są malowane śm... i szeroko, doskonale w ry-

do zanotowania. Skrajna opozycja, socjaliści niezawiśli, rozdzielają się na dwa obozy. Rzecz dziwna i nie przewidziana, że większa część ich, bo aż 75 delegatów opowiedziało się za komunizmem, gdy tylko 9 pozostało wiernymi staremu programowi. Z posłów ich 12 przyjęło program komunistyczny z pp. Rahnem i Baulem na czele, a 9 pod przewodnictwem p. Mana zatrzymało dotychczasowy charakter.

Znamiennem jest, iż rozłam ten nastąpił obecnie, a nie podczas najazdu bolszewickiego na Pomorze, gdy socjaliści niezależni w Gdańsku wyciągali ręce do czerwonych towarzyszy Trockiego i Lenina. Wprawdzie sympatyzowali oni wtedy z bolszewikami, lecz nie stanęli otwarcie pod ich sztandarem, uważając ich program za zbyt radykalny. Nawet po rozbiciu się partji niezależnych socjalistów w Niemczech, stali oni na pozór silnie przy swym programie. Agitacja komunistów niemieckich nie pozostała jednak bez wpływów Rozłam ten nie przyczyni się do wzmocnienia ich sił, lęcz będzie je rozdrabniał. Nie będą oni mieli już tak wielkiego znaczenia w sejmie gdańskim, w którym byli drugą z rzędu najsilniejszą partją.

Jedno i drugie zdarzenie jest dla Gdańska bardzo ważne. Podstawa dla zgodnej, wspólnej pracy dla wielkiej przyszłości Wolnego Miasta Gdańska osłabia się. Tak skrajna lewica, jak i prawica, która myśli o pracy na korzyść Niemiec, tamować będzie rozwój gospodarczy Gdańska. Jedyne partje, które licza się z zmienionymi stosunkami w Gdańsku, mogą budować wspaniałą dla miasta przyszłość. **Gedanus.**

—oo—

Powstanie na Ukrainie.

(Oryginalna korespondencja „Kurjera Lwowsk.").

I.

Na podstawie źródłowych informacji otrzymujemy z kół ukraińskich następującą korespondencję

Od r. 1917, względnie 1918, powstania na Ukrainie o mniejszych lub większych rozmiarach są zjawiskami periodycznemi, odruchami samorzutnymi ludności ukraińskiej przeciw rządom i gwałtom wszelkich obcych przybyszów, wyrazem woli narodu ukraińskiego do własnego panowania na „swojej, ale nie własnej" ziemi. Klasycznym tego dowodem jest wielkie powstanie w jesieni 1918 r. przeciw hetmanowi, wywołane wyłącznie zmianą kursu hetmańskiej polityki na niekorzyść narodu ukraińskiego. Obecne powstania z jądrem w gubernjach kijowskiej, połtawskiej, charkowskiej i katerynosławskiej, rozprzestrzeniające się nawet na powiaty czernichowskie, turydzkie, chersońskie, podolskie i wołyńskie, są nietylko krwawym protestem przeciw wszystkiemu, co z sobą rząd i armje sowieckie na Ukrainę przyniosły, ale także rozpaczliwą i bezwzględną walkę o podeptane prawa wolności narodu ukraińskiego, którego rozbudzenie świadomości narodowej i politycznej i jej prawie że bezprzykładny rozwój złożyły w ostatniem czteroleciu już niejedną ofiarę na ołtarzu ojczyzny.

Często dają słyszeć się głosy, iż powstania ukraińskie, to jedna z zewnętrznych form chaosu na Ukrainie, przyczem równocześnie przyznaje się bolszewikom nawet zmysł i impet organizacyjny. W odpowiedzi można na razie jedynie zauważyć, iż jeśli przeszłość i teraźniejszość wielu jeszcze nie przekonały, to przyszłość ich z pewnością o czemś innem pouczy.

Przypatrzmy się w ogólnych rysach naszkicowanym ważniejszym stronom powstań, ich istocie i organizacji.

Weźmy pod uwagę np. wieś, zdala położoną od linji żelaznej a także od traktów drogowych, wciśniętą w jar lub w „bałce" rozrzuconą, niedostępną dla wpływów tak dobrze obcych, jakoteż nowych swojskich. W czasach zawieruchy wojennej, przemarszu licznych wojsk, ludność wsi takiej rzadko wygląda poza jej obręb w promieniu 10—20 km. Przywiedźmy sobie na pamięć też małą u tej ludności świadomość narodową, nie budzącą w niej żadnych pragnień i dążeń wolnościowych w znaczeniu narodowem i politycznem. Ale oto dnia pewnego w poszukiwaniu za chlebem zbożem — „złotem" Ukrainy — za bydłem i za nowymi rekrutami wpada oddział bolszewicki, do tego zmuszony wyczerpaniem się tych zasobów i zapasów w okolicach więcej dostępnych. Spokojne początkowe rokowania z „diad'kiem" (nazwa popularna ukraińskiego chłopa), zrośniętym ze swą glebą i jej plonami, ze swą trzodą i inwentarzem gospodarskim, wobec jego stanowczego oporu zmuszają przybyszów do kradzieży, rabunku i gwałtu. Diad'ko daje się unieść do kłótni, gróźb, a nawet czynnego wystąpienia, co znów odpokutuje bezwzględniejszą rekwizycją dobra albo nawet śmiercią, od której często salwuje się ucieczką. Z obawy przed powtórnem najściem bolszewików, tudzież przed ewentualnem wydaniem go ciemiężcom przez zwykłych wrogów osobistych, nie wraca do zagrody, ale odosobniony szuka współtowarzyszy niedoli, o których przy obecnych rządach bolszewików nie trudno. Jedno takie najście dała początek organizacji 8—10 ludzi jednej wsi i to — jak przypuściliśmy — narodowo mało świadomej.

W przeciwstawieniu do chłopa moskiewskiego, władzy despotycznej uległego, chłop ukraiński, silnie indywidualny, pełen temperamentu, odważny i zacięty, pałający gorącą chęcią odwetu za doznaną krzywdę, podejmuje z najeźdzcą walkę nierówną. Uzbrojenia wprawdzie nie brak, gdyż dosłownie biorąc, na Ukrainie prawie każda rodzina posiada 2—3 karabiny wojskowe (wintówki) z odpowiednim zapasem amunicji. Liczebnie jednak nieznaczna grupka powstańcza czuje się zbyt słabą, szuka przeto jej zwiększenia. Z lasów i jarów, w których się chowa, wysyła „rozwidkę" w sąsiednie okolice, nawet w większym od 20 km. promieniu. Rabunki bolszewickie i gwałty jednają jej nowych sprzymierzeńców w postaci grup również nieznacznych, z których z czasem powstają mniejsze lub większe oddziały od 50 do 1000 ludzi, a nawet wyżej. Wsie posiadające „Proświty" (a dzisiaj prawie niema na Ukrainie wsi bez tego towarzystwa oświatowego), wnoszą w takie powstańcze oddziały, prócz wzmocnienia poczucia jedności skutkiem doznanych krzywd materjalnych, nadto jeszcze świadomość odrębności narodowej, świadomość krzywd już nie materjalnych, ale narodowi jako takiemu w zakresie używania mowy ojczystej i w rozwoju nauki rodzimej wyrządzonych (np. usunięcie lub aresztowanie nauczyciela lub członków „Proświty", aresztowanie chłopa za przechowywanie w domu historji Ukrainy Kowalenka lub Hruszewskiego itd.). Powtóre w oddziale znajdzie się zawsze ktoś więcej „hramotny" i odważniejszy, obejmujący wojskowe i ideowe przewodnictwo oddziału.

Akcja drobnych oddziałów początkowo ogranicza się do wyrządzania najeźdźcy przeróżnej szkody w stylu małym, co jednak stawia je z czasem w szeregu otwartych i zawziętych wrogów. Mimowoli nastawiają partyzanci uszu, czy i gdzie można liczyć na nowych sprzymierzeńców, wałką podniecem wchłaniają w siebie wieści z ust do ust podawane, np. o rządzie Ukraińskiej Republiki Ludowej, a raczej Petlury (nazwisko lub imię jako coś konkretnego gra u powstańców ważną rolę), o nadchodzącej pomocy, o wybuchu nowych powstań i w ten sposób wzmacniają w sobie wiarę w celowość podjętej walki, w trwałość jej ostatecznego pomyślnego wyniku, w wypędzenie bolszewików z kraju, w zaprowadzenie ładu i porządku przez własny rząd narodowy i znowu przez — Petlurę. Stąd też nazwisko głównego atamana stało się symbolem walki o niepodległość narodu ukraińskiego nawet w okolicach, gdzie organa rządu jego jeszcze nigdy nie miały sposobności zetknąć się z ludnością tamtejszą.

—oo—

Bezczelność czeska.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. lutego 1921.

(K). W ostatnich czasach puszczona przez prasę pogłoska w sprawie ewentualnych nadziei czeskich co do uzyskania zagłębia borysławskiego zupełnie nieprzewidziane dla swoich inspiratorów daje rezultaty. Niechęć do Czech się potęguje, poczucie krzywdy wyrządzonej w sprawie Cieszyńskiej go przybierają na ostrości wyrazu. Nadzieje czeskie na możliwość zbliżenia coraz bardziej są związane ze sprawą układu terytorjalnego co do Śląska Cieszyńskiego. Życie zamierające w Czechach, zastój w przemyśle fabrycznym powinien doprowadzić do upamiętania, nad bezczelnością puszczania podobnych pogłosek winien zwyciężyć zdrowy rozsądek i chęć poczynienia tych ustępstw na rzecz Polski który rozum zdrowa logika i rozsądek winny jasno wskazywać.

—oo—

Praca ludowa.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. lutego 1921.

(K). Rozmach w pracy nad uświadomieniem włościaństwa coraz to się potęguje. W najbliższych tygodniach odbędzie się szereg wieców we wszystkich ośrodkach powiatowych. Na tych zebraniach mają być zawiązane powiatowe zarządy, które z kolei utworzą ośrodki wojewódzkiej organizacji. Na ogół nastrój się potęguje i jest nadzieja, że w niedługim czasie ten ruch żywiołowy wyda pożądane rezultaty.

Wrzenie wśród floty bałtyck.

Od dłuższego czasu kursują pogłoski o kontrrewolucji w okolicach Kronstadu i Petrogradu. Wedle doniesień prasy estońskiej sowiet kronsztadzki wypowiedział posłuszeństwo Moskwie. Marynarze popierając swój sowiet uwięzili komisarza floty bałtyckiej i skierowali swe armaty na Petrograd. Powodem wybuchu było aresztowanie w Moskwie delegacji marynarzy bałtyckich. Ruch antbolszewicki się wzmaga. Niedawno załoga statków bałtyckich zaprosiła metropolitę petersburskiego do odprawienia nabożeństwa na statku.

Nadzieje Carsona.

Korespondentowi „Sunday Express" oświadczył sir Ed. Carson, że zdaniem jego z chwilą, gdy wejdzie w życie parlament Ulsteru Irlandja okaże się skłonną do ustępstw. Sir Carson ma zamiar wejść osobiście w porozumienie z de Valezą. Prasa angielska ze zdumieniem przyjęła tę wiadomość, sir Carson znany był dotąd ze swej nieustępliwości i ekskluzywności.

—oo—

Z prasy niemieckiej.

NA WYPADEK, GDYBY NIEMCY ODMÓWIŁY.

„Deutsche Ztg." donosi z Paryża, że koalicja już dziś obmyśla środki zapobiegawcze na wypadek, gdyby Niemcy na konferencji londyńskiej odmówiły przyjęcia warunków w sprawie odszkodowania. Briand obstaje energicznie przy swoich

---

sunku i charakterystyce, nieszablonowe w ujęciu. Dziwnie inny obrazek dał **Rybkowski Tadeusz** — niedmienny jest już jednak **Reysner Mieczysław**. Na Halsa nutę śpiewa **Hasel Julian**, a wierny swej umiejętności i sui generis doskonałości pozostał **Pietsch Miron**, podobnie zresztą jak i **Horodyski Franciszek**. Osobne i zaszczytne miejsce należy się autoportretowi **Antoniego Stefanowicza**, walczy w nim bowiem o pierwszeństwo doskonałość i pewność rysunku z wyrazistością charakterystyki.

Wielką sprawność i umiejętność techniczna wykazują obrazy **Miskyego Ludwika i Olpińskiego Kazimierza**, choć może brak ich wystawionym dziełom tego niezmazalnego piętna, któreby je wyróżniło od wszystkich innych dzieł malowanych. Akcenty sumiennej obserwacji posiadają szkice **Nowotnowej Janiny, Marji Bianki Mossoczowej, Korzemowskiej Wandy** oraz studja architektoniczne **Harland-Zajączkowskiej**. Pejzażystów kroczących utartym szlakiem Stanisławskiego reprezentują **Malski Marjan, Łotocki Kazimierz i Pieniążek Józef**. Całości dopełniają zawsze pełne kultury i subtelności wnętrza **Albinowskiej Zofji**, znamienne w charakterystyce studja **Kostynowicza Kazimierza** i mało jeszcze mówiące **Krupskiego Juljana**.

Rzeźba — jak zwykle — nie wychodzi z roli Kopciuszka, chociaż jej przedstawiciele **Bełtowski, Drexlerówna, Nalborczyk i Kubala** dali rzeczy przeciętnie dobre.

Stanisław Machniewicz.

pretensjach, które uważa za minimalne. Jeżeli Niemcy w Londynie zerwą rokowania, natychmiast będzie wysłany okręt, który odwiezie delegację niemiecką wraz z dr. Simonsem do kraju. Zaś delegacja francuska wróci natychmiast do Paryża i zawiadomi parlament o zerwaniu rokowań. Zarządzenie, które poczyni ententa, zmusi Niemców do powrotu do Londynu. Francja ostrzega Niemcy przed fałszywym krokiem.

ZARZĄDZENIA GŁODOWE W ROSJI.

Rada komisarzy ludowych uznała za rzecz konieczną wprowadzić szczególne ograniczenia w wydawaniu racji aprowizacyjnych, oraz kontrolę nad ich rozdawnictwem. Normy, przyznające pewnym kategorjom pracowników racje zwiększone, mają ulec zmianie. Sowiet moskiewski ma w ciągu tygodnia dostarczyć 100 członków, którzy mają zbadać sprawy nielegalnego rozdawania kart aprowizacyjnych. Nawet racja akademicka ma być ograniczona do minimum.

Prace Ligi narodów.

W Genewie ukonstytuowana została specjalna komisja przeznaczona do badania projektów poprawek traktatu Ligi. Wszystkie państwa mają przesłać swe wnioski do 31. marca. Delegacja kanadyjska złożyła propozycję wykreślenia 10. art. Paktu gwarantującego nienaruszalność terytorjów każdego z członków.

Oprócz tego ukonstytuować się mają komisje dla 18. art. Paktu: enregistracja traktatów, dla blokusu ekonomicznego i dla międzynarodowego biura pracy itp. Komisja zbrojeń ma przedstawić wnioski w sprawie rozbrojenia częściowego.

Program prac obejmuje:

1) Sprawę mandatów oraz utworzenie specjalnej komisji złożonej z 9 członków, pochodzących z krajów nie mających mandatów. Członkowie ci nie mogą zajmować w swym kraju żadnego stanowiska zależnego od rządu. Rada wezwała mocarstwa do wskazania państw, którym mandaty (terytorja dawnego państwa tureckiego) lub 13. (kolonie niemieckie) mają być przydzielone.

2) Spór polsko-litewski.

3) Przyjęcie konstytucji miasta Gdańska, sprawa fabrykacji strzelb w Gdańsku, utworzenie rady administracyjnej portu i nominacja 4 członków komisji dla basenu Sarry.

4) Raport komisji finansowej.

5) Petycja odnosząca się do położenia ludności Galicji wschodniej.

6) Sprawa wydalania żydów polskich przez Austrję. Rząd austrjacki wyznaczył już swego reprezentanta w tej sprawie.

7) Trybunał międzynarodowy.

8) Wyspy Aaland.

9) Sprawa mniejszości w Finlandji i w Albanji.

10) Sprawa tyfusu w Europie wschodniej.

11) Sprawa powrotu jeńców wojennych.

Sprawy ruskie.

BATJKO MACHNO.

Machno, na czele wojska 30.000 pod wodzą głównie majtków b. floty czarnomorskiej, noszącego szumną nazwę „Ludowo-rewolucyjnej armji", porzucił południową Ukrainę, przeszedł przez Połtawszczyznę i znajduje się teraz na Czernigowszczyźnie, w rejonie Bachmacza. Manewr ten śmiały wywołał trwogę u bolszewików, gdyż nie tylko śmiały watażka odciął Kijów od Moskwy, ale grozi, że pójdzie dalej, do centr komunizmu. Sztab „machnowców" ma obecnie charakter wybitnie polityczny i rosyjski, tworzą go anarchiści i lewi socjal-rewolucjoniści („esery"), więc żywioły ogromnie radykalne i bezwzględne. („Ridnyj Kraj").

NOWE POGROMY ŻYDÓW.

Z Kamieńca Podolskiego nadchodzą wiadomości, że z końcem stycznia na Podolu wszczęły się nowe pogromy żydowskie. Wielu żydów w miasteczkach wymordowano. Pogromy urządziła znana przywódczyni band ukraińskich „Marusia", jak informują z kół żydowskich.

„ODGŁOSY PRZESZŁOŚCI".

Pod tym tytułem Nr. 42 „Ridnego Kraju" pomieszcza artykuł, żądający dobitnie, aby mięszana komisja międzyministerjalna, która wedle prywatnych informacji redakcji zjechała do Lwowa w celu zbadania rekursów i zażaleń nie przyjętych do służby ukraińskich funkcjonarjuszy państwowych, nie kryła się w tajemnicy, żeby nie trzeba było dowiadywać się o niej z organów wszechpolskich lub z ust prywatnych. „Ridnyj Kraj" sądzi, że komisja chcąc dać wyraz sprawiedliwości nie tylko nie powinna dać się powodować szowinistycznym postronnym czynnikom, ale powinna badać bezpośrednio sprawę, nie to co pisane, gdyż inaczej przy tak elastycznych pojęciach, jak „wrogie stanowisko względem państwa i narodowości polskiej" i „nadużycie z chęci zysku", łatwo może powiększyć masę nieszczęść, dla których złagodzenia nic dotąd ze strony polskiej nie uczyniono.

SPRAWA ROLNA W WSCHOD. MAŁOPOLSCE.

Dwa obszerne artykuły pod tyt.: „Ukraińska ziemia dla ukraińskiego narodu" umieścił „Ukr. Wistnyk", w których uważa, że tylko zaspokojenie głodu u ludności wschodniej Galicji, tylko porzucenie prób skrajnej pauperyzacji tej ludności, może przyczynić się w przyszłości do stworzenia jakiejś wspólnej dysłowej między oboma narodami, tylko oddanie wschodnio-galicyjskiej ziemi w ręce wschodnio-galicyjskiej ludności może w dalszej konsekwencji doprowadzić do rozstrzygnięcia politycznych problemów i stworzenia wspólnego frontu całej Ukrainy z całą Polską.

—oo—

Serca polskie i francuskie biją wspólnem tętnem.

Przemówienie gen. Sosnkowskiego i marsz. Focha.

Warszawa. (PAT.) Dnia 18. lutego w pałacu Griffon w ministerstwie spraw wojskowych gen. Sosnkowski wydał uroczysty bankiet na cześć armji francuskiej. Wzięli w nim udział marszałek Foch i Joffre, gen. Weygand i Henrys, szefowie oddziałów ministerstwa wojny i wielu innych. Ze strony polskiej zaproszeni byli: minister Sapieha, poseł hr. Zamojski, pierwszy sekretarz poselstwa Romer, zastępca attache wojsk. rotmistrz Dowbor, kapt. Morski, szef polskiej misji wojsk. zakupów w Paryżu gen. Pomiankowski, p. Askenazy i zastępca jego Wielowiejski.

W czasie bankietu min. Sosnkowski wygłosił przemówienie, w którem podnosząc polsko-francuskie braterstwo broni, powiedział co następuje:

Armja francuska głęboko odczuwa realne potrzeby narodu, jest ochroną pokoju i umie w razie potrzeby obronić wolności i niepodległości Ojczyzny. W czasie tych kilku chwil — za krótkich niestety — w których danem mi było wejść w kontakt z armją francuską i jej najwybitniejszymi wodzami, byłem przedewszystkiem uderzony tem tak rzadkiem połączeniem dwu najprzedniejszych znamion armji jakiemi są męstwo i skromność. Cnoty te chronią armję przed militaryzmem i robią z niej owego sługę kraju, do wszystkich ofiar i wszelkich poświęceń. Niczego tu nie ma, dla zewnętrznego efektu, a spełnienie obowiązku jest celem najświętszym. Cnoty te w połączeniu z głęboką wiedzą wojskową i gorącym umiłowaniem pracy robią z armji francuskiej przedmiot ukochania dla serca każdego żołnierza. Wymawiając te słowa, zdaję sobie sprawę, że w chwili tej poza układami formalnymi, zawieram z armją francuską pakt moralny, który uczyni z armji polskiej wierną siostrzycę związaną z naszą armją nierozerwalnymi węzłami serca i ducha.

W imieniu armji francuskiej odpowiedział marszałek Foch: Piękne słowa p. ministra wojny ogromnie mnie ucieszyły. Moje wspomnienia o Polsce datują się od czasów najpierwszej młodości. Wychowałem się w tradycjach rycerzy polskich z pod Ostrołęki. Nasze armie dawno już były złączone braterstwem broni i serca. Teraz chodzi nam o zawiązanie ściślejszych stosunków i zupełną współpracę dla wspólnych celów. Niech pan powie, panie ministrze wojny, wróciwszy do Warszawy, że choć Wisła i Sekwana daleko płyną od siebie, serca polskie i francuskie wspólnem tętnem biją. Niech żyje armja polska!

Przyjęcie przeciągnęło się do późnej nocy w serdecznym nastroju.

Walka o Górny Śląsk.

Genewa. (EE.) Według szwajcarskiego Biura prasowego obradowała w Paryżu pod przewodnictwem Focha **Najwyższa Rada wojenna w sprawach wojskowych, dotyczących Górnego Śląska.** Wszystkie państwa sprzymierzone przysłać mają do rozporządzenia międzysojuszniczej Komisji plebiscytowej — posiłki wojskowe.

Berlin. (EE.) Dzienniki ogłaszają wiadomość, że konferencja ambasadorów postanowiła zamknąć granicę Górnego Śląska na czas plebiscytu.

Z CZERWONEGO KOTŁA.

Ryga. (PAT.) Z Moskwy donoszą, że powstańcy kozaccy zaatakowali na linji kolejowej, idący w kierunku do Orenburga pociąg Trockiego przyczem kilku konduktorów zostało zranionych. Z powodu braku opału na kolejach i zastoju w transportach oczekiwany jest w Rosji głód w najbliższej przyszłości. Mieszkańcy sprzedają wszystko, aby móc zakupić środki żywności.

MACKI POTWORKA BOLSZEWICKIEGO.

Praga. (PAT.) „Wola Rosji" donosi, że sowiety potwierdziły uchwałę kongresu komunistycznego, jaki niedawno odbył się w Bremie, a równocześnie ustalił, że istniejące za granicą oddziały agitacyjne mają być niezależne od wykonawczego wydziału moskiewskiego. Europa została podzielona na 6 odziałów agitacyjnych, a kierownikiem propagandy został Litwinow z siedzibą w Rewlu. Rozdziela on środki finansowe dla propagandy. **Praga jest jednym z centrów komunistycznej** agitacji. Niedawno przywieziono do Europy zachodniej z Rewla 150,000.000 koron w złocie dla celów propagandy.

KAUTSKY O BOLSZEWIŹMIE.

Wiedeń. (PAT.) „Arbeit. Zeitung" ogłasza artykuł Karola Kautsky'ego, który stwierdza, że armja bolszewicka bez wypowiedzenia wojny wtargnęła do republiki gruzińskiej i grozi jej zupełnem zniszczeniem. Kierownicy III międzynarodówki szerzą po całej Europie w szeregach proletarjatu korrupcję i terroryzm a metoda ta przybiera nad granicą Azji straszne rozmiary, równocześnie zaś ci sami komuniści starają się przeszachrować najlepsze koncesje swego państwa na rzecz kapitalistów Ameryki, Anglji i Holandji. — Większego poniżenia idei socjalistycznej nie można sobie wyobrazić.

WOJNA GRUZIŃSKO-BOLSZEWICKA

Warszawa. (EE.) Sytuacja poprawiła się. Armja gruzińska wyparła bolszewików z wszystkich miejscowości w kierunku granicy Armenji.

Konstantynopol. (PAT.) Potwierdza się wiadomość, że atak trzech dywizji bolszewickich został przez Gruzinów odparty. Kolonja francuska i misje zagraniczne znajdują się w Batum.

REWOLUCJA W ARMENJI.

Paryż. (EE.) W Erywanie wybuchła rewolucja. Rząd armeński zmuszony został do ustąpienia. Rząd Gruzji przenosi swą siedzibę do Kutais.

—o—

WEYGAND HONOROWYM OBYWATELEM MIASTA WARSZAWY.

Warszawa. (EE.) Minister Sapieha wręczył gen. Weygand dyplom obywatela honorowego miasta Warszawy.

SFAŁSZOWANY WYWIAD.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa W. R. i O. P. komunikuje: „Haint" z 13. bm., a za nim i inne pisma podały wywiad przedstawiciela „Hainta" z ministrem Ratajem. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż przebieg rozmowy nie został oddany wiernie i że w wywiadzie tym pomieszczono pewne szczegóły, o których wogóle nie było mowy.

STRAJK KOLEJARZY.

Warszawa. (EE.) Rada ministrów obradowała nad żądaniem kolejarzy, domagających się podwyższenia mnożnika do 800.

MILITARYZACJA KOLEJI

Warszawa. (PAT.) W myśl dekretu o militaryzacji kolei, władzę na kolejach objął równorzędnie z dotychczasowemi władzami cywilnemi sztab delegowanych przez M. S. W. oficerów. Oficerowie i oddane do ich dyspozycji oddziały wojskowe objęli już wszystkie ważniejsze placówki w obrębie dworców kolejowych.

Warszawa, (PAT.) Wczoraj uruchomiono znaczniejszą liczbę pociągów, dziś zaś odchodzić będą normalnie niemal wszystkie dotychczasowe pociągi we wszstkich kierunkach.

NOWY ZWIĄZEK KOLEJOWY.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny" podaje — że tworzy się obecnie Związek kolejowy zjednoczenia zawodowego polskiego, który wydał odezwę przeciwko strajkowi. Związek liczy około 25.000 członków.

—o—

Nie będzie jedwabiu.

Warszawa. (PAT.). Na ostatniem posiedzeniu państwowego urzędu przywozu i wywozu postanowiono zabronić całkowicie przywozu jedwabiu z zagranicy. Zakazano również sprowadzania z zagranicy korzeni cykorji.

—o—

POŻAR W LORETTO.

Loretto. (PAT.) W Bazylice tutejszej wybuchł pożar, który zniszczył ołtarz i drewnianą statuę Matki Boskiej. Ogień nie uszkodził murów zupełnie, gdyż wybuchł w kaplicy środkowej.

Z ruchu ludowego.

Wielki wiec ludowy w Rudkach.

(Korespondencja własna).

Rudki.

Sala Sokoła wraz z przyległemi korytarzami zapełniła się szczelnie wiecującymi chłopami, mieszczanami i miejscową inteligencją wbrew planowi endeckiemu. Endecy, którzy przedtem obsadziwszy salę ludźmi z folwarków p. Skarbka, spodziewali sie, że rozbiłą wiec pałkami, widząc na wstępie, że nic wskórać nie mogą dali za wygrane i zachowywali się chwilowo zupełnie spokojnie.

Wiec zagaił p. Pasicki z Czernichowa. Do prezydjum wybrano jednogłośnie pp. Aleksandra Chabatowskiego, jako przewodniczącego, Stanisława Gajewskiego i Ksawerego Wojnarowskiego, jako zastępców oraz Leona Tunikowskiego jako sekretarza. Referat o sytuacji politycznej wewnętrznej i zagranicznej, o roli chłopów w Polsce ludowej, o pracy sejmowej posłów ludowych, wygłosił pos. Bryl. W dosadnych słowach napiętnował działalność endeków w Sejmie, w kraju, ich głosowanie przeciwko reformie agrarnej, przeciwko ustawie o odbudowie kraju, w sprawie bezpłatnego dostarczenia drzewa budulcowego dla zniszczonych w czasie wojny drobnych rolników i mieszczan, głosowanie za senatem, ich walkę z Naczelnikiem Państwa, z rządem premiera Witosa w kraju i za granicą.

Nad referatem tym, przerywanym burzliwymi oklaskami, rozwinęła się dłuższa dyskusja. Rolnik Biskupski narzekał na powiatowe władze z powodu niewykonywania przez nie ustaw uchwalanych przez Sejm, a specjalnie ustawy o dostarczeniu ludności drzewa budulcowego i opałowego. Antoni Pasicki z Czernichowa napiętnował w dosadnych słowach rządy endecko-obszarnicze w powiecie. Józef Tarnawski krytykował działalność tabaczarza Jaklińskiego, kierownika ekspozytury budowlanej w Rudkach. Komisarz starostwa Rusiński odpowiadał na zarzuty podniesione w sprawie drzewa opałowego, a Ksawery Wojnarowski krytykował działalność Komisji zasiłkowej. Kiedy jednak powtórnie zabrał głos p. Pasicki dla postawienia rezolucji wyrażającej hr. Skarbkowi votum nieufności, wówczas pijana klika skarbkowska w liczbie, co najwyżej siedmiu ludzi, podniosła nieludzkie wrzaski, chcąc uchronić swego chlebodawcę od nieprzyjemnej uchwały. Zebrani jednak nie tylko, że żadnego z obrońców Skarbka nie dopuścili do głosu, ale nawet wobec najętych krzykaczy zajęli tak groźną postawę, że niedoszła hrabiowska opozycja musiała uciekać oknami. Jeden z uciekających podpiwszy sobie przedtem, nie mógł nawet trafić do mostu, skutkiem czego wpadł do rzeki, z której go musiano wyciągać. Mimo tak tragikomicznej obrony, rezolucja wyrażająca votum nieufności hr. Skarbkowi przeszła jednogłośnie, poczem obrady prowadzono dalej spokojnie. Po nim zabrał głos p. Salinowski, który napiętnował w ostrych słowach sprawców karczemnej awantury, wezwał wszystkich do pracy organizacyjnej pod sztandarem P. S. L. Na podniesione interpelacje odpowiedział poseł Bryl. Jednogłośnie uchwalono hołd Naczelnikowi Państwa, premierowi Witosowi, rezolucję w sprawie Górnego Śląska, Wileńszczyzny, Wschodniej Małopolski, votum ufności posłom ludowym, podziękowanie posłowi Brylowi za jego działalność w Sejmie i w kraju, votum nieufności hr. Skarbkowi za głosowanie przeciwko reformie rolnej w dniu 10. lipca 1919 r. i za senatem. Zażądano usunięcia złego ducha powiatu, komisarza starostwa Nowojewskiego i kierownika ekspozytury p. Jaklińskiego, pod którego adresem podniesiono bardzo ciężkie zarzuty za jego gospodarkę, oraz zażądano rozwiązania Rady powiatowej. Po wyborze powiatowej Rady Ludowej urządzono składkę na plebiscyt górnośląski, poczem odśpiewano rotę Konopnickiej i „Gdy naród do boju wystąpił z orężem" i wiec rozwiązano.

WIEC P. S. L. W RAWIE RUSKIEJ.

(Od naszego korespondenta).

Rawa Ruska.

Za inicjatywą Komitetu organizacyjnego P. S. L. we Lwowie odbył się dnia 13. lutego 1921 w Rawie Ruskiej imponujący wiec ludowy przy bardzo licznym udziale miejscowej inteligencji, mieszczaństwa i ludności niemal wszystkich okolicznych wsi i miasteczek.

Wiec zagaił p. Zdzisław Kotowicz, poczem zebrani powołali jednogłośnie na przewodniczącego wiecu p. Pawła Flisa, na sekretarza p. Bolesława Żółtowskiego, a jako mężów zaufania pp. Mikołaja Koguta, Tomasza Chołoniewskiego z Rawy, Franciszka Dwornickiego z Uhnowa, Józefa Karskiego z Raty, Andrzeja Patera z Chlewczan i Michała Chmielowskiego ze Szczerca.

Poseł ludowy p. Antoni Szmigel przedstawił działalność posłów ludowych w Sejmie, sprawę reformy rolnej, ustawę o zagospodarowaniu odłogów, ustawę o nadaniu ziemi żołnierzom, sprawę pokoju z Rosją, sprawę Górnego Śląska, Wilna i wschodniej Małopolski, wreszcie sprawę senatu w Polsce.

Odbyty wiec wykazał całkowitą jednomyślność pośród inteligencji, mieszczaństwa i najszerszych warstw ludzi za organizacją w P. S. L. tak, że organizacja sama polegać będzie właściwie tylko na technicznej stronie jej przeprowadzenia.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucję wyrażającą cześć i hołd dla Pana Naczelnika państwa, Pana Prezydenta ministrów Witosa, pozdrowienie dla Górnoślązaków z wezwaniem, aby wytrwali w walce plebiscytowej, żądanie przynależności Małopolski wschodniej do Polski, wreszcie protest przeciwko senatowi, poczem przystąpiono do wyboru członków Powiatowej Rady ludowej na powiat rawski.

Po krótkiej dyskusji wybrano jednomyślnie przewodniczącym Rady Zdzisława Kotowicza, prezesa Rady nadz. Składn. Kółek roln. w Rawie, jego zastępcami Pawła Flisa, sekr. Wydz. Rady pow. w Rawie i Franciszka Dwornickiego, burmistrza z Uhnowa, sekretarzem Bolesława Żółtowskiego, dyrektora Składnicy Kółek roln. w Rawie, jego zastępcą Michała Chmielowskiego, gospodarza ze Szczerca, a skarbnikiem Franciszka Marszałowicza, kierownika Pow. biura odbudowy w Rawie, oraz powołano do Rady tej 50 członków z różnych wsi i miasteczek powiatu.

Na wiecu przemawiali w różnych sprawach natury gospodarczej i oświatowej Józef Świderski z Magierowa, Władysław Mamczur z Bełza, Józef Karski z Raty, O. Twerd z Rawy, H. Nowak z Rawy, S. Bojczuk z Korczminu, S. Puszka z Magierowa, Flis z Rawy i inni.

Zebrani na wiecu uchwalili jednogłośnie wyrazić wotum nieufności posłom sejmowym tut. pow. Steinhausowi i Wysockiemu i wezwać ich, ażeby z godności poselskich zrezygnowali.

Uchwalono wreszcie jednogłośnie wyrazić najszczersze podziękowanie p. posłowi Szmiglowi za przybycie na wiec, oraz uznanie i nieograniczone zaufanie do Zarządu gł. PSL. za wytrwałą i owocną pracę wśród ludu i dla ludu.

ŻYWE SŁOWA

zebrane przez Jana Świerzowicza.

47.

Wiedza jest wielką wybawicielką, a kobieta potrzebuje więcej być wyswobodzoną, niż mężczyzna.

P. Bourget („Un Divorce").

48.

Siła tkwi w ludziach, w ich jedności i cnocie, a nie w zajmowanej przestrzeni, mała grupka rozumnych serc jest lepsza od lasu głupców.

J. Ruskin („Gałązka dzikiej oliwy").

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Anastazji; gr. kat. Meletyja. Jutro rz. kat. Wiktora z Ar.; gr. kat. Martyniana p. — Wschód słońca 6·17, zachód 4·57.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek »Elektra« i »Sędziowie«.

W sobotę popoł. »Pan Damazy«, komedja — wieczór „Holender tułacz", opera romant. w 3 akt. R. Wagnera.

W niedzielę pop. »Przedstawienie baletowe« — wieczór »Elektra« i »Sędziowie«.

W poniedziałek »Holender tułacz«, opera.

We Lwowie.

— **Niepowodzenie strajku kolejowego.** Planowany na szeroką skalę strajk kolejowy zupełnie zawiódł u nas oczekiwania zbrodniczych wywrotowców. Odezwa rządu do społeczeństwa, ogłoszona wczoraj, uczyniła wśród szerokich mas kolejarzy silne wrażenie. Ogół kolejarzy jest nastrojony nadzwyczaj poważnie i patrjotycznie. Ruch pociągów we Lwowie nie uległ żadnym zmianom, ani ograniczeniom prócz dwóch wieczornych pociągów stanisławowskich, które wieczorem nie odeszły.

— **Dzisiejsza dyskusja o teatrze lwowskim** zapowiedziana na godz. 7 wieczorem w Kasynie i Kole liter. art. zainteresować niezawodnie szerokie koła naszej inteligencji. Wezmą w niej udział referenci doskonale obznajomieni ze sprawą tak w dziale dramatu i komedji, jak i opery i operetki, a owiani chęcią służenia naszej scenie doświadczona radą.

— Tematem najbliższego zebrania w Kasynie i Kole liter. artyst. będzie: „Co Polsce dały i dać mogą wschodnie kresy". Wieczór ten zgromadzi niechybnie inteligencję kresową, przebywającą chwilowo w naszem mieście.

— **Miljonowe włamanie w mieście.** Poprzedniej nocy popełniono w samem śródmieściu włamanie miljonowe do magazynu futer Wrońskiego przy placu Marjackim. Włamywacze dobrali się do magazynu od strony ul. Krawieckiej, przez kino Fata Morgana, skąd wybili dziurę w murze do składu futer i magazyn okradli, zabierając futra bobrowe, selskinowe, płaszcze, świtki barankowe, czapki krymskie itp., wartości około 2 miljonów marek. Część łupu złodzieje porzucili w sali kinowej, nie mogąc snadź ich zabrać, a mianowicie futra na pół miljona mk. Na miejscu włamania prowadzili dochodzenia w ciągu dnia wczorajszego inspektorzy pol.: Weinstock, Socha i Mulik.

— **Dziesięć kilogramów srebrnej monety** odkrył wczoraj komendant oddziału łotnego Jurkiewicz z inspektorem policji Kujawskim w mieszkaniu Mojżesza Ehrenpreisa przy ul. Stanisława 2. Ten bardzo namacalny i brzęczący dowód, że niedozwolony handel kruszcową walutą kwitnie w całej pełni wśród szumowin, zwanych czarną giełdą, zdeponowano na policji. Ponieważ przeliczenie pieniędzy zabrałoby zbyt wiele czasu, odważono je na kilogramy.

W Polsce i na świecie.

— **W Drohobyczu** — jak nam stamtąd piszą — rozpoczął się wczorajszym dniem tydzień Górnego Śląska. Ale jak zwykle na partykularzu nawet w tak ważnej chwili muszą wyleźć partyjne porachunki. Przed kilkunastu dniami urządziło miejscowe P. P. S. wiec górnośląski. Endecja ogłosiła bojkot. Endecja urządza 20. bm. wieczór górnośląski, P. P. S. się usuwa. Skutek zaś taki, że sala świeciła pustkami, a dochód znikomy. Tak więc dzięki zacofańswu endecji z jednej strony, a zacietrzewieniu menerów P. P. S. z drugiej, nawet w tak ważnem dziele nie możemy iść razem. Winę ponosi tu także komitet urządzający ten „wieczór", gdyż można było osobnemi afiszami ogłosić to, a nie na ogromnym arkuszu donosić między innemi, że w tym dniu odbędzie się także wieczór muzykalno-wokalny. Proszę się więc zapytać teraz, ilu ludzi nie wiedziało o tym punkcie programu tygodnia Górnego Śląska.

— **Ruch ludowy w Gródeckiem.** Piszą nam z Gródka Jagiell. Organizacja P. S. L. „Piast" po wiecu urządzonym przez posła **Bryla** przybiera realne oblicze w powiecie, mianowicie wybrano Powiatowy Komitet Stronnictwa w skład którego weszli Le Bouton, burmistrz Gródka Jagiell. Welczer kierownik Ekspozytury, Drozdowski nauczyciel, oraz uświadomieni gospodarze Czekajło z Dolinian, Piekut z Rodatycz, Ślipko, Chruściel i Moroz z Gródka Jagiell.

Nowo wybrany Komitet przez Delegata Le Boutona i Moroza zorganizował już liczne komitety gminne w największej wsi polskiej Rodatycze, gdzie przewodniczącym Organizacji wybrano pełnego uświadomienia gospodarza **Kozołuba**, który swem świetnem przemówieniem scharakteryzował robotę wszechpolską a której wysłannik Rybak mimo gorącego poparcia miejscowego proboszcza nie złowił ani jednej rybki dla Ojczyzny, natomiast „Sprawa Ludowa" i „Piast" zyskały kilkuset prenumeratorów a Prezes Le Bouton zebrał na plebiscyt Górno-śląski od ludu około 9.000 Mk.

— **Caruso chory, Puccini konający.** Telegramy New-Yorku donoszą, iż w stanie zdrowia Carusa nastąpiło polepszenie. Jest nadzieja utrzymania „króla śpiewaków" przy życiu.

Natomiast smutne wieści nadchodzą z Medjolanu. Oto słynny kompozytor twórca „Cyganerji", „Madame Butterfly" i „Toski" — Puccini leży w agonji.

— **Potęga autosuggestji.** Artysta teatru drezdeńskiego Wahlberg brał udział w przedstawieniu Hamleta w roli ducha. Artysta tak się przejął swą rolą, że na scenie dostał pomieszania zmysłów.

KOMUNIKATY.

Galic. Towarzystwo muzyczne odbędzie walne zgromadzenie w najbliższy poniedziałek 28. bm. o godz. 5 popoł. w małej sali koncertowej przy ul. Chorążczyzny l. 7.

—o—

Podwieczorek w kawiarni „Renaissance" na dochód Sekcji samarytańskiej studentek odbędzie się pod protektoratem p. generałowej Lamezan-Salins w niedzielę dnia 27. lutego o godz. 4 popoł. W programie niespodzianki. Licytacja obrazów. Muzyka wojskowa.

—o—

Bezpłatny kurs dla kandydatów na urzędników Kas chorych rozpocznie się **dnia 1. marca** o godzinie 10 tej rano w lokalu Związku Kas chorych ul. **Kopernika 26 (II p.)** loka Organizacji urzędników prywatnych. Zgłosić się mogą kandydaci (tki) z ukończoną conajmniej niższą szkołą średnią i 18 rokiem życia. Codziennie od godz. 9—1-szej w lokalu Związku przyjmuje zgłoszenia

Sekretarjat Komisji związkowej
Kas chorych Małopolski i Śląska.

—o—

Konkurs na posady dyrektorów i nauczycieli w szkołach średnich państwowych na Kresach Wschodnich.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs: 1) na posady dyrektorów w gimnazjach państwowych, na kresach wschodnich a w szczególności:

w Grodnie, Krzemieńcu, Lidze, Łucku, Pińsku i Słonimie; 2) oraz na posady nauczycieli w powyżej wymienionych miejscowościach i ponadto w Ostrogu, Nieświeżu, Brześciu Litewskim i Równem.

Podania, zaopatrzone w dowody studjów, dotychczasowej pracy nauczycielskiej oraz w życiorys z uwzględnieniem stosunków rodzinnych należy możliwie najwcześniej skierować wprost do sekcji Szkolnictwa Średniego (Bagatela 12, IV. piętro).

Płaca miesięczna dyrektorów i nauczycieli, wyznaczona będzie w myśl ustawy sejmowej z dn. 13. lipca 1920 r., ponadto przyznane są dla pracowników na kresach specjalne dodatki wypłacane łącznie z płacą miesięczną.

Z Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o g. 7 wiecz. Przed porządkiem dziennym r. dr. **Wereszczyński** proponuje wysłanie do rządu memorjału w sprawie rozszerzenia kompetencji komisji grodzkiej do zakresu komisji okręgowej przy realizowaniu reformy rolnej, w mierze, jakiej wymagają odmienne interesy miast. Komisja miałaby rozszerzyć swe wpływy na powiat lwowski i sąsiednie powiaty: gródecki, bobrecki, ew. żółkiewski. Do komisji kooptowano jako członków rr.: Dziwińskiego, Sawczyńskiego, Pazdrę, Loewenherza, Poratyńskiego i Terenkoczego, na zastępców zaś: Souppera, Matakiewicza i Sokala.

Na wniosek dra **Pierackiego** uchwalono upoważnić miejską komisję teatralną do wnoszenia skarg sądowych przeciw personalowi teatralnemu w celu zapobieżenia na przyszłość faktom tego rodzaju, że artyści lub członkowie orkiestry łamią nieraz umowę bez wypowiedzenia, w ostatniej chwili przed przedstawieniem. Przy tej sposobności r. **Thullie** wezwał komisję teatralną, by złożyła sprawozdanie, gdyż należałoby przynajmniej raz na rok pomówić na radzie miejskiej o teatrze.

W myśl referatu r. Bol. **Lewickiego** uchwalono odstąpić realność przy ul. św. Zofji 1 na artystyczną szkołę koszykarską, która przenosi się do nas z Tarnowa.

Na wniosek r. **Dworzaka** uchwalono ryczałt na przybory szkolne w wysokości 370 marek rocznie na klasę.

Podwyższono subwencję Braciom Albertom do 50 tysięcy marek rocznie (ref. r. **Philipp**), podniesiono też koszta utrzymania w Zakładzie Bilińskiego z 800 mk. na 1.500 mk. i 1.200 mk. miesięcznie od osoby (ref. r. **Höflinger**). Dla pokrycia niedoboru, który stąd powstaje, uchwalono na dodatkowy wniosek r. Souppera podnieść wydajność realności.

Po załatwieniu kilku spraw drobniejszych posiedzenie o godz. 8.45 zamknięto.

Dzień sądu...

Do wczorajszego artykułu, zamieszczonego pod tym tytułem wkradła się pomyłka drukarska. Po śp. Riedlu Edmundzie, prezesem rady nadzorczej Banku kupieckiego był dr. **Stesłowicz**, a nie dr Steczkowski, jak mylnie wydrukowano.

W sprawie malwersacji, dokonanych przez Bank Kupiectwa Polskiego ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło komunikat, z którego wynika, że ministerstwo złożyło w tym banku **288 miljonów marek polskich** na zakupno prowiantu (ryżu), Bank Kupiectwa Polskiego przekazał te pieniądze swojej filji w Gdańsku i tam rzucił marki polskie na rynek, czem naturalnie przyczynił się **do obniżenia waluty.** Bank Kupiectwa Polskiego nie dostarczył ministerstwu wojny zamówionych prowiantów i mimo domagań się ministerstwa pieniędzy nie zwrócił. Wobec tego ministerstwo wojny nakazało radzie nadzorczej Banku Kupiectwa Polskiego usunąć urzędujących dyrektorów (których następnie z rozporządzenia urzędu prokuratorskiego uwięziono) i wyznaczyło specjalną komisję do pilnowania swoich interesów. Dotychczas wydobyto z Banku Kupiectwa Polskiego dla ministerstwa wojny zaledwie 50 miljonów marek — zalega więc jeszcze **238 miljonów marek.**

Przed założeniem Banku Kupieckiego we Lwowie uwięziony onegdaj dyrektor naczelny Banku Kupiectwa Polskiego p. **Żmudzki**, zajmował skromne stanowisko likwidatora w tutejszym Banku zaliczkowym. Dla Banku Kupieckiego — jak donosi „Dziennik Ludowy" — zyskał p. Żmudzki onego czasu z okazji kupna podkarpackiej fabryki masarskiej sprytnego pomocnika w osobie b. kierownika fabryki (z zawodu podobno kelnera) dyr. **Zatchera**, a po założeniu Banku Kupiectwa Polskiego trzecim dyrektorem został p. **Mazurkiewicz** z Warszawy, b. pomocnik buchaltera. Trójka ta dyrektorska została już uwięziona i śledztwo wykaże niezawodnie, jakich zbrodniczych manipulacji dopuszczano się w tym banku, którego założenie — jak głoszono onego czasu w szumnych reklamach — miało stanowić nową erę dla organizacji kupiectwa polskiego.

Dotychczas niewiadomo, jaki stan rzeczy znalazła sądowa komisja śledcza i bankowa komisja rewizyjna w Banku Kupiectwa Polskiego. Badanie kasy w centrali warszawskiej i w filjach potrwa niezawodnie czas dłuższy. Oprócz akcjonarjuszy, którzy złożyli w tym banku olbrzymie kapitały, narażeni są na szwank także ci wszyscy, którzy ulokowali w tym banku swe oszczędności na książeczkach wkładkowych, zwabieni wyższą stopą procentową od wkładek. W razie katastrofy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności prócz uwięzionych już dyrektorów także członkowie rady nadzorczej, którzy widocznie byli tylko figurantami i nie spełniali swych obowiązków, skoro w Banku Kupiectwa Polskiego bez przeszkody dziać się mogły od długiego czasu praktyki zbrodnicze.

Czynniki **decydujące powinny skorzystać** z tego doświadczenia i zabrać się do wykonywania kontroli celem ochrony społeczeństwa przed rozmaitymi szalbiercami. Jest to obowiązkiem powołanych do tego czynników. **Sanacja** stosunków odnośnych nastąpić **musi w interesie publicznym.**

Sprawą tą zajmie się dziś w Warszawie na specjalnem posiedzeniu sejmowem komisja skarbowo-budżetowa, gdyż — jak to stwierdzają pisma warszawskie — jest rzeczą niesłychaną, aby ministerstwo spraw wojskowych, mając do dyspozycji państwową instytucję: Polską kraj. Kasę pożyczkową, umieszczało **288 miljonów marek** w prywatnym banku podrzędnym, który w sferach finansowych Warszawy i Lwowa nie był nigdy poważnie traktowany i nie cieszył się wcale zaufaniem.

Postulaty polskiego Związku kolejowców.

Polski Związek Kolejowców wystosował obszerny memorjał do p. ministra kolei żelaznych w którym między innymi wyraża obawę, że strajkowy ruch komunistyczny może się rozwinąć przez nieświadome poparcie go przez tych, których braki materjalne doprowadzić mogą do rozpaczy, w tym celu wysuwa następujące postulaty:

1) anulowanie wydanej w październiku r. ub zaliczki w wysokości 3000—3900 mk., która zgodnie rozporządzeniem min. kol. żel. ma być potrącona w sześciu ratach.

2) niezwłoczne wypłacenie wszystkim pracownikom bezzwrotnej zapomogi w wysokości 2000—5000 mk. zależnie od wielkości rodziny.

3) powiększenie mnożnika do 500 od 1. marca.

4) udzielenie kooperatywie poznańskiej 200 milj. mk. kredyty na kupno zboża i żywności pozakontyngentowej.

Pragnąc pójść na rękę rządowi P. Z. K. zorganizował specjalną komisję aprowizacyjną, oraz komisję dla rewizji płac kolejarzy: obie komisje pracują już intensywnie.

Wreszcie P. Z. K. postanowił przystąpić do zbadania powodów obecnego deficytu kolejowego, oraz reorganizacji kolejnictwa polskiego przez oparcie go na oryginalnym systemie polskim, który wyrugować ma obecny zlepek trzech systemów, pozostałych po państwach zaborczych.

Ofiary i pokwitownia.

Złożono w naszej Administracji.

Na plebiscyt górnośląski: Powiatowe Biuro odbudowy w Złoczowie zebrane od personalu i stron: Karol Wikiera 100 mk., Deszczułka 100, Flaiszerowicz 20, Szczepkowski 100, Teichman 100, Blumska Zofia 300, Soroczakówna Stefania 200, Herzog Ferd. 200, Krzyształowska Genia 200, Lenartowicz Leon 100, Grosbard R. 100, Inż. S. P. 500, Mytkowiczówna Stefania 300, Sauerhof 50, Matuszyński 200, Sawicki Wincenty 100, Sawicki Włodz. 340, Rogoziński 100, Teichman Izak 100. Madyńska 200, Salpeter 200, Żarudzki 500, Zebrane w biurze 1.030 mk. Razem 5.140 mk.

Plutonowy Fr. Schmidt żołd za miesiąc styczeń komp. tel. nr. 6. — 1.280. Egzaminatorowie II. b. gimn. im. Długosza 100. Młodzież zakładu dra Niemca 100. Nieprzyjęte przez p. Holuka 103. Dentysta Kremer 200. Rudolf Kolpy ofic. poczt. Magierów 320. Zebrane w gminie Milatycze 1.170. Koło mieszczaństwa polskiego dzieln. VI. zebrane na wykładzie dra Petyniaka o G. Śisku 1.718. Katz M. 200. Blaustein 100. Urząd poczt. Krehinicze 320. Urzędniczki N. U. Z. A. 330. Józef Jaworski prezydent sądu w Złoczowie 202. Personal nadleśn. w Michowej 765. Nieprzyjęte alimenta Kleinowa Wanda 140. Uczniowie szk. męsk. im. H. Sienkiewicza 1.338.95. Z zabawy w Glinianach pow. Nisko 220. Michalina Konturek 30. Bandura Franc. z Zaleszczyk 200. Z przedstawienia amatorskiego kl. III. ku uczczeniu imienin p. Kruczkiewicza 1.000. z okazji imienin J. Tyszkowskiej 381, zebrane od uczniów i grona naucz. 1.806. Zebrane w menaży oficerskiej 6. Pol. Dyonu Samochodowego licytując leguminę ppor. Placka według systemu amerykańskiego 1.314. II. rok B. seminarjum państw. żeńsk. 26. Młodzież zakładu dra Niemca 100. Grono naucz. VIII. gimn. taksa za egzam. 180. I. Teitelbaum, agent handl. 100. P. Fechter, radca rach. nam estn. 500, J. Kozioł zebrane w Zimnowódce 1.778. Młodzież zakładu dra Niemca 266.55. Dziatwa szkolna 4 klas. szkoły w Siemianówce 344. Personal nadleśn. w Zielonej 1.050. Zebrane na wiecu w Kopyczyńcach 3.699. Firlejowa 1.000. Smolkówna 40. Urzędnik poczt. Czubek z Ranizowa 400. Urzędnik poczt. Ławoczne 400. Błaszkowicz Franciszek 100. Pow. biuro odbudowy w Złoczowie 5.140. Karol Łęcki z Monasterca 500. St. Frankiewicz z Monasterca 500. Część dochodu z wieczorku zarząd Kółka roln. Denycze 1.000. Urząd poczt. Felsztyn 300. Zebrane w gminie Czernichów p. Koniuszki siem am. 550. Bronisław Tennenbaum Zadwórze 100. Spółka handlowa rolników i hodowców „Rolnik“ w Starym Samborze z dochodu z 1920 roku 8.000. Tad. Borusiewicz, naucz. Boratyn 200. St. Borusiewicz naucz. Boratyn 200. Stow. rękodz. „Gwiazda“ w Zaleszczykach 5.000. Zebranie leśników w Brzeżanach 900.

Na ochronkę Piłsudskiego zamiast kwiatów na trumnę śp. Zofji Kietnerowej 200.

Na Seminarjum duchowne we Włocławku składa chora N. N. na ręce dr. Kielanowskiego 600.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 24. lutego 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym. Waluta markowa. Wartość nominalna. Ostatnia dywidenda.

	Mkp.	płacą:	żądają:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280— 8·40	420·—	—·—	—·—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	400·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—21·—	730·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—16·80	340·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	775·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	590·—	610	600 605
Bank ziemski kredyt. gal.	280—21·—	725·—	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
		marki p.		
Browary lwowskie	350—42·—	8000	10000	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	3000	3100	3050 3025
				3060 3050
Tow. akc. Fabr. kar	140—21·—	5800		
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	1000— 00	3000	4100	4000
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	400—301	30000	—·—	—·—
Tow. Gafota	140— 00	5500		
Tow. Górka	140—15·40	7100	—·—	—·—
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	4000		
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja	500— 00	5200		
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ II. em. I. s.	500— 00	2800	3000	2900
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1200	1325	1225
			1300	1250
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350— 00	1500		
Polska Nafta	490— 00	3100		
Polskie Tow. handlowe	140—21·—	1150	1225	1175
			1150	1200
Tow. Rakszawa	140—28·—	4200	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	140— 5·60	2000	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140— 00	5800	—·—	—·—
Tow. Zieleniewski	140—20·—	7700	—·—	—·—

Listy zastawne za 100 M. (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:	transak.:
	Waluta markowa		
4½ prc. Banku Małopolskiego	95·50	97·50	—·—
4½ prc. Banku hip. gal.	99·00	101·00	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	81·—	93·—	
4½ prc. Banku hip. zemel.	92·50	94·50	—·—
4½ prc. Polsk. Banku kraj.	101·50	103·50	—·—
4 prc. Polsk. Banku kraj.	96·—	98·00	—·—
4½ prc. Tow. kred. gal. ziem.	103·50	105·50	—·—
4 prc. Tow. kred. gal. ziem.	95·—	97·—	—·—
4½ prc. Banku kred. ziem. gal.	98·50	100·50	—·—

Obligi za 100 M. (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
4½ prc. Komun. Banku kraj.	93.—	95·—
4 prc. Komun. Banku kraj.	85.—	87·—
4 prc. Kolei lokal. Banku kraj.	82·—	84·—
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1893	86·—	88·—
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	85·—	87·—
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	88·—	90·—
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	90·50	92·50
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	92·50	94·50
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	87·—	89·—

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	480·—	520·—	—·—
" " po 500 rb.	420·—	450·—	—·—
" " drobne	320·—	360·—	—·—
" dumskie (po 1000)	70·—	90·—	—·—
" " (po 250)	50·—	70·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	4·—	7·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	5·—	8·—	—·—
100 franków francuskich	58·—	60·—	—·—
100 franków szwajcarskich	125·—	135·—	—·—
1 sterling	3100·—	3200·—	—·—
1 dolar amerykański	790·—	835·—	—·—
1 dolar kanadyjski	600·—	650·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1350·—	1450·—	—·—
Marki niemieckie po 100	1250·—	1350·—	—·—
Marki niemieckie drobne	1150·—	1250·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	1125·—	1225·—	—·—
" " drobne	1025·—	1125·—	—·—
Liry włoskie	28·00	31·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	975·—	1050·—	—·—
Czeskie korony niższe	875—	950—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	100·—	115·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	3000·—	3200·—	—·—
" na Paryż	58·00	60·—	—·—
" na Zurych	130·—	140·—	—·—
" na Pragę	1000·—	1200·—	—·—
" na Wiedeń	110·—	130·—	—
" na Berlin	1350·—	1475·—	1420
" na N. Jork	770·—	825·—	—·—
" na Brukselę	—·—	—·—	—·—

—o—

Wiedeń. (PAT.) Giełda wiedeńska z 24 lutego 1921: Renta majowa 98, austr. renta kor. 98, węg. renta kor. 225, losy tureckie 4199, renta lutowa 98, Priority kolei pół. 4150, Anglobank 1280, Bankverein 1190, Bodenkreditanstalt 1460, Bank depozytowy 1060, Länderbank 2450, Unionbank 1208, Żiwnostenska Banka 3530, Merkury 957, Bank obrotowy 808, Kolej północna 21000, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3305, Kolej południowa 3615, austrjackie koleje 5910, Alpiny 8700, Towarzystwo górniczo-hutnicze 14200, Krupp 1998, Poldihütte 4855, Prager Eisen 14100, Rima 4790, Skoda 3700, Apollo 7770, Fant 30200, Gal. Karpaty 19999, Zieleniewski 6050, Galicja 27875.

Spółka Akcyjna

CERATA

w Warszawie.

Zarząd Spółki Akcyjnej „CERATA" w Warszawie

komunikuje, że dla wygody Klienteli otworzył w dniu 22. bm.

HURTOWNY SKŁAD FABRYCZNY

w Warszawie, przy ul. Długiej Nr. 21. Telef. 167-17.

Posiada stale na składzie:

ceratę meblową, stołową, wózkową do celów sanitarnych,

3269 oraz

OBRUSY CERATOWE

różnych wielkości.

Towar dobroci pierwszorzędnej nieustępujący najlepszemu zagranicznemu.

PŁUGI

PAROWE
MOTOROWE
TRAKTORY

3168

PION

PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe WE LWOWIE
Zamarstynów — Lwowska 48.

Dostawa natychmiast — — ze składów. — —

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów by takowe na czasie otrzymać,

KAINIT, SOLE POTASOWE

wysoko procentowe,

GIPS NAWOZOWY

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby.

Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku

MATERJAŁY BUDOWLANE:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „ASBIT" i t. p.
wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną, tymotę i inne nasiona częściowe z szybką dostawą poleca protokołowana firma:

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych materjałów budowlanych.

Żywiec, Rynek 22, obok kościoła far. 3084

GONCIARKA

automatyczna, piły gatrowe, cyrkularne taśmowe, trackie i leśne

— PASY POPĘDOWE —

pilniki, toczki szmirglowe, szczeliwa, węże parciane, i gumowe, dalej szlifierki, wiertarki, kuźnie, wielokrążki, lewary i transmisje, oleje i smary — oraz wszelkie artykuły techniczne dla tartaków, kopalń i warsztatów — **poleca** ze składu 3270

Biuro techniczne inż. Józefa Weingrüna
Kraków, pl. Groble 17. Telefon 2145

Nauka i wychowanie.

Kurs tańców rozpoczynam w najkrótszym czasie wyuczę. Nowicki, Pańska 16. 3238

Posady i prace.

Technika katol. znającego się dobrze na młynach, tartakach, turbinach poszukuje się, zgłoszenia do administracji pod »Technik-młynarz«. 3222

Panna chrześć pisząca biegle na maszynie władająca niemieckim otrzyma posadę. »PILOT«, Batorego 4. 3223

Apteka w Złotnikach poszukuje natychmiast młodszego magistra z podaniem warunków na zarząd. 3237

Poszukuję akademika solidnego spokojnego korepetytora do 4-ga dzieci, IV. II, I. kl. gim. I. kl. ludową na wieś do dworu w okolicę Mościsk. Nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Całe utrzymanie wynagrodzenie wedle umowy. Janusz, Sudkowice p. Krukienice. 3254

Inspektora do akwizycji i organizacji za stałą płacą i prowizją, dwóch akwizytorów na Lwów, pannę piszącą na maszynie »Remington« oraz inkasenta przyjmie Dyrekcja Reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń »PRZEZORNOŚĆ« ul. Pańska 11. Zgłoszenia między 9—12 przedpołudniem. 3271

Kupno i sprzedaż.

Kupię obrazy wybitnych polskich malarzy. Zgłoszenia pisemne administracja Kurjera lw. »Amator«. 3184

Las materjałowy i opałowy na korzystnych warunkach sprzedam. Oferty składać w Reklamie Prasowej, Lwów Chorążczyzna 7, pod »LAS«. 3194

Sprzedam 100 krzeseł, urządzenia biurowe, biurka, fotele, szafki z rolkami, etażerki i różne meble. Gerlaszyński, stolarz — Ossolińskich 9, w podwórzu. 3224

Targ poznański



odbędzie się w Poznaniu

od 28 maja do 5. czerwca 1921.

WYSTAWA WZORÓW PRZEMYSŁU

wszelkiego rodzaju

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia

MIEJSKI URZĄD TARGU POZNAŃSKIEGO

Poznań, Nowy Ratusz.

Adr. telegr. „TARG" Poznań. 2721 Telef. 4251.

Kilkanaście rentownych kamienic, w różnych punktach miasta sprzeda Biuro „CELERITAS" Lwów Jagiellońska 17. 3229

Lasy dębowe, bukowe, sosnowe i jasionowe kupuje na pniu i loco stacja dom handlowy Stanisława Kulikowskiego — Lwów, Teatyńska 7. 3231

Kamienica dwupiętrowa z komfortem do sprzedania. Wiadomość Piaskowa 2, I. p. na lewo, od 3 popoł. 3263

Sprzedażą realności bez kosztów dla właściciela zajmę się. Inżynier Cbrzanowski, Zimorowicza 6. — Dom piętrowy tanio sprzedam. 3261

Musztardę francuską sprzedaje na wagę: SKULSKI, Sapiehy 31. — Dla Pp. Kupców odpowiedni opust. 3267

Mieszkania.

Biuro naftowe we Lwowie poszukuje lokalu składającego się z 3—4 pokoji i kuchni w śródmieściu lub jego okolicy do wynajęcia możliwie **zaraz**. Wiadomość ul. Długosza 9, I. p. kopalnia »Wilno«. 3220

PRASKIE JARMARKI WZOROW TOWAROWYCH

trwać będą od 28. lutego do 8. marca 1921.

na placu wystawowym w Strahowce Praga Czeska.

Najlepsza okazja kupna i sprzedaży wszelkiego rodzaju wytworów przemysłowych. Zgłoszenia piśmienne kupców od 25. lutego 1921 r. Zgłoszenia ustne kupców aż do zakończenia jarmarku. Warunki dla wystawców i kupców są w regulaminie wystawowym i planie dyslokacyjnym.

Odznaki kupieckie z legitymacjami na 50 prc. ustępstwa na przejazd kolejami Rz.-Czechosłowackiej — po 30 koron czechosłowackich. Objaśnień udziela: Zarząd Praskich jarmarków wzorkowych, Praga I., Staromiejska Radnica; Centralny Związek Czechosłowackich Przemysłowców, Praga II., ul. Mikulandska 6., wszystkie Izby handlowo-przemysłowe Rz.-Czechosłowackiej; wszystkie konsulaty Rz.-Czechosłowackiej (Warszawa, Wielka 33. telef. 70-70. Honorowy zastępca Karol FIŠER, Warszawa Mazowiecka 0. Tel. 1—44 dawny). 3268

Ważne dla P. T. Kupców!

Branży sukiennej i towarów bławatnych

„WAWEL"

spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka akcyjna pl. Marjacki 8.

Oddział we Lwowie utrzymuje stały ruch za pośrednictwem znanej firmy »NOWAK i NIEMCZYK« między Bielskiem centrum przemysłu sukiennego a Lwowem i uskutecznia transport i ekspedycję przesyłek tak zbiorowych jak i całowagonowych w przeciągu 3-4 dni, pod osłoną specjalnych konwojentów.

3260

Buchaltera bilansistę, korespondenta poszukuje przedsiębiorstwo handl. we Lwowie. Zgłosz. pis. z odpis. świad. w biurze dzien. St. Sokołowski i Ska, Lwów Jagiellońska 7. pod Nr. 77.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.